



## Świętujcie Ugadi, oczyszczając swoje serce

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 13 kwietnia 2002 r.  
z okazji święta Ugadi w Brindawanie (Bangalore)

*Człowiek musi dociekać, jak słońce wschodzi i zachodzi  
każdego dnia z największą regularnością  
oraz jak gwiazdy, chociaż niewidoczne w ciągu dnia,  
błyszczą na nocnym niebie.*

### Ucieleśnienia miłości!

Przez wiele minionych wieków i pokoleń doświadczaliśmy błogości świętując Ugadi (Nowy Rok Telugu). Bharatijowie roztaczali pokój i bezpieczeństwo na wszystkie narody świata dzięki swojej sile duchowości. Od niepamiętnych czasów modlitwa Bharatijów brzmiała: *Loka samasta sukhino bhawantu* – niech wszyscy ludzie na świecie będą szczęśliwi! Jednak obecna sytuacja jest wręcz odwrotna. Człowiek zrobił postęp w sensie doczesnym, ale moralnie się cofnął. Nie potrafi porzucić swojej małostkowości i krytykowania innych.

Jeśli ktoś będzie się zastanawiał, jaka jest tego przyczyna, uświadomi sobie, że odpowiada za to jego egoizm i interesowność. Człowiek nie kocha przedmiotów ani ludzi dla ich dobra; czyni to dla własnej korzyści. Nie kocha swojego kraju i nie pracuje na rzecz jego dobrobytu. Wszystkie jego myśli, słowa i czyny są powodowane egoizmem. Ugadi będziemy świętowali w jego prawdziwym duchu tylko wtedy, gdy porzucimy swoją małostkowość i egoizm.

W święto Ugadi ludzie wstają wcześniej, biorą świętą kąpiel, wkładają czyste ubrania i jedzą słodkie oraz różne pyszne potrawy. Interesuje ich jedynie czystość zewnętrzna, a nie troszczą się o oczyszczenie swoich serc skażonych złymi myślami i negatywnymi uczuciami. Dosyć łatwo jest utrzymywać czystość zewnętrzną i zakładać świeże ubrania, ale nie to jest celem obchodów tych uroczystości. Prawdziwe świętowanie Ugadi polega na porzuceniu złych cech i oczyszczeniu swojego serca. Ludzkie serce w swoim nieskazitelnym stanie jest bardzo święte, a ludzkie narodziny są trudne do osiągnięcia. *Džantunam nara džanma durlabham* – spośród wszystkich żywych istot narodziny człowieka są najrzadsze. Osiągnąwszy tak cenne życie, człowiek nie podejmuje żadnych starań, aby żyć jak prawdziwa istota ludzka. Dzisiaj stał się kłębkim pragnień. Poświęca cały swój czas i wysiłek na ich zaspokajanie. Trwa w błędnym przekonaniu, że zaspokajanie pragnień obdarzy go szczęściem. Powinien zrozumieć, że tylko unicestwienie pragnień doprowadzi go do najwyższej błogości. Prawdziwe szczęście tkwi w stanie bez pragnień.

### Ucieleśnienia miłości!

Mijają wieki, a świat podlega wielu zmianom, lecz nie dochodzi do transformacji w ludzkim sercu. Niektórzy ludzie mówią, że edukacja powoduje zmianę w człowieku. Niewątpliwie nastąpiła zmiana. Ale jaka to jest zmiana? Jest to szczególna zmiana prowadząca do wypaczenia umysłu zamiast do transformacji jego serca. W rzeczywistości współczesna edukacja przyczyniła się do dezorientacji człowieka. Nie uczy się on tego, czego powinien. Marnuje swoje życie, rozwijając zwierzęce cechy i angażując się w demoniczne czyny. Kultura Bharatu kładzie duży nacisk na jedność ukrytą w różnorodności. Chce, abyśmy zrozumieli tę zasadę jedności i pracowali dla osiągnięcia własnego spełnienia. Jednak my postępujemy zgodnie z tym, co jest sprzeczne z naszą starożytną kulturą. Zatem dzisiaj wzrasta liczba tak zwanych osób wykształconych i intelektualistów, którzy

dzielią jedność na różnorodność, ale zmniejsza się ilość szlachetnych dusz dostrzegających jedność w różnorodności. Godne pożałowania jest to, że sami Bharatijowie nie zrozumieli jak święta i wspaniała jest ich kultura! O święci synowie Bharatu! Spróbujcie w pełni zrozumieć wartość kultury Bharatijów. Zostaliście obdarzeni nieograniczonymi możliwościami. Jednak nie jesteście świadomi swojej potężnej siły. Starożytni Bharatijowie żyli w taki sposób, że okazywali wielką troskę o dobro wszystkich. Odnaleźli spełnienie, sprawiając radość innym. Niemniej dzisiaj człowiekowi brakuje takiej otwartości. Nie potrafi urzeczywistnić i doświadczyć swoich wrodzonych szlachetnych cech.

Czas jest bardzo święty i cenny. Każdy musi prowadzić samoobserwację, czy właściwie wykorzystuje czas. Raz stracony czas jest stracony bezpowrotnie. Przyszłość nie znajduje się w waszych rękach. Dlatego człowiek musi czynić właściwy użytek z teraźniejszości. Taka jest nauka kultury Bharatijów. Czas jest Bogiem. Dlatego wychwalają Go jako *Kalaja namah, kala kalaja namah, kaladarpa damanaja namah, kalatitaja namah, kalaswarupaja namah, kalanijamitaja namah* – pozdrowienia dla ucieleśnienia czasu, dla tego, który pokonał czas, dla tego, który trwa ponad czasem i dla tego, który zarządza czasem. Bóg mieszka we wszystkich. Ma tysiące głów, oczu i stóp. Nasi starożytni uświadomili sobie tę jedność w różnorodności i rozpoznali wrodzoną boskość w człowieku. Uświęcali swoje życie takimi szlachetnymi uczuciami i wzorowym zachowaniem. Nasi starożytni mędrcy i prorocy podkreślali potrzebę jedności i współpracy między ludźmi. Modlili się:

*Pozwól nam iść razem.*

*Pozwól nam wzrastać razem.*

*Pozwól nam rozwijać razem intelekt.*

*Pozwól nam żyć razem w harmonii,  
nie dopuszczając do konfliktów.*

Jest to najważniejsza zasada kultury Bharatijów. Jednak we współczesnym społeczeństwie brakuje takiego ducha jedności. W dzisiejszych czasach jedności nie ma nawet wśród członków jednej rodziny. Jedność jest istotą ludzkiego życia. Cel ludzkiego życia osiągnięcie tylko dzięki stosowaniu w praktyce tej zasady jedności. Ta boska zasada jedności została dzisiaj zapomniana.

Każdy człowiek dąży do błogości. Aby osiągnąć wieczną błogość, studiuje święte teksty, słucha dyskursów szlachetnych dusz, bierze udział w pielgrzymkach i wykonuje różne praktyki duchowe jak asceza, medytacja, itd. Jednak żadne z tych działań, nie obdarza go błogością.

W każdym człowieku istnieje pięć powłok, a mianowicie annamaja kosza (powłoka pożywienia), pranamaja kosza (powłoka życiowa), manomaja kosza (powłoka umysłu), widźnianamaja kosza (powłoka mądrości) i anandamaja kosza (powłoka błogości). Chociaż człowiek ma w sobie powłokę błogości, nie jest w stanie doświadczyć błogości. Nie ma w nim śladu błogości. Szczęście, jakie czerpie z ziemskich wygod, jest ograniczone. Całkowitą głupotą jest myśleć, że bogactwo i majątek, wygody i udogodnienia obdarzą go bezgraniczną radością. Żadne z tych dóbr nie zapewni mu prawdziwego szczęścia. Prawdziwe szczęście nie ma granic. W jaki sposób można je osiągnąć? Nie otrzyma się go z zewnątrz. Szczęście pochodzi z serca. Serce jest siedzibą Boga. Aby doświadczyć prawdziwego szczęścia, człowiek musi rozwijać silną wiarę w Boga. Gdzie jest wiara, tam jest miłość. Człowiek może praktykować prawość tylko wtedy, gdy ma w sobie miłość. Prawość wiedzie do prawdy, która z kolei prowadzi do Boga.

Jedynie Bóg jest źródłem i podstawą błogości. Podstawą Boga jest prawda. Podstawą prawdy jest prawość. Podstawą prawości jest miłość. Podstawą miłości jest wiara. Ale dzisiaj człowiek nie ma wiary. Osoba bez wiśwasy (wiary) jest w rzeczywistości bez śwasy (oddechu). Osoba bez wiary jest właściwie żywym trupem. Dlatego nasi starożytni mędrcy i prorocy podkreślali potrzebę wiary. Lecz

dzisiaj człowiek stał się praktycznie ślepy i stracił wiarę. Czym są oczy człowieka? Oczy człowieka to śastra (święte pisma) i dharma (prawość). Jednak dzisiaj nawet bramini, którzy powinni studiować święte pisma, ignorują je. Wszystkie grupy społeczne, niezależnie od kasty lub społeczności, do jakiej należą, muszą wykonywać swoje obowiązki z oddaniem i poświęceniem. Zamiast wypełniać swoje obowiązki, człowiek marnuje życie na nieistotne zajęcia. W rezultacie nie potrafi cieszyć się nawet cząstką niezmiernego pokoju i szczęścia, którym został obdarzony.

Wdzięczność jest najważniejszą cnotą człowieka. Gdy ludzie wykonują surjanamaskar (ofiarowanie pozdrowień słońcu), wychwalają boga słońca na różne sposoby. Jednym z nich jest kritagnagnahaja namah (pозdrowienia dla tego, który każe niewdzięczników). Światło boga słońca jest obecne w naszych oczach w subtelnej formie. *Czandrama manaso džataha czakso surjo adżajata* – księżyc zrodził się z umysłu, a słońce z oczu Najwyższej Istoty.

Mówi się, że bóg słońca zabrał światło z oczu niewdzięczników. Człowieka bez poczucia wdzięczności można nazwać ślepcem. Bez względu na to, kim jest, powinien zawsze pozostawać wdzięczny swojemu dobroczyńcy. Trzeba okazywać wdzięczność, nie troszcząc się nawet o swoje własne życie. Bóg zawsze pomaga człowiekowi na bardzo wiele sposobów, ale człowiek nie okazuje Mu za to wdzięczności. Przez cały czas angażuje się w egoistyczne zajęcia. Jak takiego głupca można nazywać istotą ludzką? Czym jest admatmika (duchowość)? Nie jest to tylko kontemplowanie adi atmy (pierwotnego ducha). Prawdziwa duchowość polega na zniszczeniu swojej zwierzęcej natury i wznoszeniu się do boskiego poziomu. Lecz zamiast wznosić się do boskości, człowiek zniża się do zwierzęcości. Zapomniał o zasadach duchowości. Obchodzi święta jedynie jedząc słodycze i traci czas na ostentację. Należy zastanowić się nad wewnętrznym znaczeniem każdego święta i obchodzić je w sensowny sposób. Człowiek musi mieć całkowitą wiarę w to, że nie jest tylko istotą ludzką, a w jego wnętrzu mieszka Bóg. Dopiero wtedy jego zwierzęca natura zostanie pokonana. Ponieważ zapomniał o swojej prawdziwej naturze, stał się zwierzęciem. Możecie należeć do dowolnego kraju, religii, rasy, kasty lub płci, ale musicie mocno trzymać się człowieczeństwa. Nie marnujcie czasu, myśląc o egoistycznych celach.

Pewnego razu Pan Narajana chciał, by Narada poszukał prawdziwego wielbiciela, który spędza czas w święty sposób. Wtedy Narada zapytał Pana o cechy prawdziwego wielbiciela. Pan powiedział: „Prawdziwy wielbiciel to ten, którego serce jest czyste i który zawsze z całego serca intonuje imię Boga. Może angażować się w doczesne działania, ale nie powinien być do nich przywiązany. Jego umysł musi być nieustannie skoncentrowany na Bogu”. Wtedy Narada oznajmił: „Swami, ja intonuję twoje imię z całego serca, przez cały czas i w każdych okolicznościach. Nie ma ani chwili, w której o tobie nie pamiętam. Czy istnieje wielbiciel większy ode mnie?”. Uważanie siebie za największego wielbiciela jest oznaką ego. Narada stał się egoistą, mając poczucie, że jest największym wielbicielem. Pan Narajana odpowiedział: „Narado, wielu jest takich wielbicieli jak ty. Znajdziesz ich w każdym domu i w każdym miejscu. Jednak to nie jest prawdziwe oddanie. Prawdziwe oddanie to takie, które wyraża się w każdej myśli, w każdym słowie i czynie człowieka. Tak jak spożywany pokarm zostaje strawiony w żołądku, a jego esencja dociera do wszystkich członków ciała, podobnie, gdy napełnisz swoje serce boskim imieniem, jego esencja powinna rozprzestrzenić się na twoje oczy, uszy, język, ręce, stopy, itd. Gdy święta esencja boskiego imienia dojdzie do twoich oczu, rozwinięsz święte widzenie. Tak samo twoja mowa stanie się święta i będziesz słuchał tylko świętych słów. Twoje ręce podejmą święte czyny, a twoje stopy zanoszą cię do świętych miejsc. W ten sposób prawdziwy wielbiciel będzie uświęcał wszystkie członki swego ciała świętym działaniem”.

Pan Narajana chciał, by Narada poszukał takiego wielbiciela. Narada wędrował po całym świecie, ale jego ego nikogo nie pozwalało mu uznać za większego wielbiciela od siebie. W drodze

powrotnej spotkał w lesie członka pewnego plemienia. Człowiek ten siedział pod drzewem i intonował boskie imię. W ręce trzymał duży miecz. Narada z ciekawości zapytał go: „Czy mogę wiedzieć, kim jesteś?”. Mężczyzna odpowiedział: „Proszę pana, jestem myśliwym i żarliwym wielbicielem Pana”. Narada zapytał: „Jeśli jesteś wielbicielem, to dlaczego nosisz miecz w ręce? Kogo zamierzasz zabić?”. Myśliwy odpowiedział: „Proszę pana, chcę zamordować cztery osoby. Pierwszą z nich jest Draupadi”. Słyszając to, Narada zdziwił się. „Czy nie wiesz, że Draupadi nieprzerwanie powtarzała imię Pana Kriszny? Zadowolony z jej oddania i poddania, Kriszna przyszedł jej z pomocą i bronił jej honoru, gdy Kaurawowie próbowali ją odrzeć z szat na dworze królewskim. Dlaczego chcesz zabić taką wielką wielbicielek?” – zapytał. Myśliwy oznajmił: „Niewątpliwie Draupadi jest wielbicieleką. Jednak wezwała Krisznę wtedy, gdy jadł. Mój Pan natychmiast odstawił posiłek i pośpieszył jej na ratunek. Chcę ją zabić, ponieważ jest odpowiedzialna za to, że mój Pan nie jadł tego dnia”.

„Kim jest druga osoba, którą masz zamiar zabić?” – zapytał Narada. Myśliwy powiedział: „Mój Pan nie mógł odpowiednio się posilić i odpocząć z powodu Prahlady, który nieustannie intonował Jego imię i wielokrotnie prosił Go o pomoc. Gdy Prahladę stratowały słonie, modlił się do Pana o ratunek. Aby go chronić, Pan musiał wziąć na siebie ból zadany przez słonie. Chcę go zabić, skoro był przyczyną cierpienia mojego Pana. Trzecią osobą jest Mira. Zawsze intonowała imię Giridhar Nagar. W rezultacie sam Pan musiał znosić wszystkie spadające na nią szykany. Było to równoznaczne z zadawaniem bólu Bogu. Dlatego musi zginąć”. Narada zapytał: „A kim jest czwarta osoba?”. „To człowiek imieniem Narada, który nosi ze sobą tanpure i stale intonuje imię Narajany. On prezentuje jedynie swartha bhakti (oddanie zmierzające do zaspokojenia egoistycznych korzyści), a nie paratha prema bhakti (oddanie pełne czystej miłości do Boga). A zatem on także musi zostać zgładzony”.

Narada przestraszył się i nie chciał przedłużać tej rozmowy. Zrozumiał, że to jego ego było odpowiedzialne za tę nieprzyjemną sytuację. Narada udał się do Wajkuny i opowiedział Panu Narajanie o swoim spotkaniu z myśliwym. „Swami, doszedłem do wniosku, że nawet ci, którzy nieustannie intonują twoje imię, są winni cierpienia, jakie cię dotyka”. Pan Narajana powiedział: „Mylisz się, Narado. To zdarzenie ukazuje jedynie wielką miłość myśliwego do mnie. Prawdziwym wielbicielem jest ten, kto traktuje szczęście Boga jak swoje własne. On zawsze dąży do tego, by sprawić radość Panu i nie chce przysparzać Mu żadnych trudności. Prawdziwym wielbicielem jest wyłącznie ten, kto zawsze uszczęśliwia Pana”. To zdarzenie było objawieniem dla Narady. Powiedział: „Swami, teraz rozumiem, że zainscenizowałeś tę grę tylko po to, by zniszczyć moje ego”. Historia Bharatu składa się z wielu takich świętych opowieści, aby szerzyć przesłanie Pana dla ludzkości.

W imię oddania nigdy nie powinniście przysparzać kłopotów Bogu. Jeśli sprawicie przykrość Bogu, odbije się to na was. Zauważcie, że szczęście Boga jest waszym szczęściem, a wasze szczęście jest szczęściem Boga. Przyswajajcie sobie tego ducha jedności. „Bóg i ja jesteśmy jednym”. Dzisiaj większość wielbicieli jest egoistyczna. Mają tylko swartha bhakti. Troszczą się tylko o swoje własne szczęście, a nie o szczęście Boga. Bóg jest ucieleśnieniem miłości. Taka boska miłość jest obecna we wszystkich. Musicie dopilnować, żeby wasza miłość była zawsze czysta. Dzielicie się swoją miłością z każdym. Oto czego oczekuje od was Bóg.

Od czasów starożytnych Bharatijowie dzielili się swoją świętą kulturą z resztą świata. Traktowali Boga jako jedynego i nigdy nie kształtowali poczucia odrębności między jednym człowiekiem a drugim. Wierzyli w wedyjskie stwierdzenie: *Sahasra sirsza purusza sahasraksza sahasra pad* – Bóg ma tysiące głów, oczu i stóp. Nie znaczy to, że istnieje ktoś, kto ma tysiąc głów, oczu i stóp. Oznacza to tylko tyle, że wszystkie głowy, oczy i stopy są Jego. Bóg jest obecny we wszystkich. On mieszka w każdym sercu. Dlatego nie ograniczajcie Boga do świątyni, meczetu czy

kościół. Gdzie jest człowiek, tam jest Bóg. *Dajwam manusza rupena* – Bóg przyjmuje ludzką postać. Ponieważ tego nie rozumiecie, pozwalacie sobie na krytykę innych. Kogo krytykujecie? Komu oddajecie cześć? Zadajcie sobie to pytanie. Bóg jest obecny we wszystkich. Zatem jeśli krytykujecie innych, jest to równoznaczne z krytykowaniem siebie. Jeśli kochacie innych, kochacie samych siebie. Jeśli krytykujecie innych, krytykujecie Boga. *Sarwa džiwa namskaram keszawam pratigaczati* – jeśli kogoś pozdrawiacie, dociera to do Boga i *Sarwa džiwa tiraskaram keszawam pratigaczati* – jeśli kogoś oczerniacie, to również dociera do Boga.

### Ucieleśnienia miłości!

Dzisiaj jest Ugadi, początek Nowego Roku. Od starożytności ludzie obchodzili wiele Ugadi, ale do tej pory nie porzucili złych cech. Prawdziwe Ugadi to dzień, w którym porzucicie złe cechy, napełnicie swoje serce miłością i wstąpicie na ścieżkę poświęcenia. Nie ograniczajcie świętowania Ugadi jedynie do wkładania nowych ubrań i spożywania pysznych potraw. Dzisiaj możecie ubrać nową koszulę, ale jak długo pozostanie ona nowa? Jutro będzie już stara. Nikt nie czyta codziennie tej samej gazety. Dzisiejsze gazety jutro staną się makulaturą. Nasze życie jest jak gazeta. Gdy przeczytacie gazetę, nie macie ochoty czytać jej ponownie. Otrzymaliście te narodziny i przeszliście przez różne doświadczenia przyjemności i bólu. Ale dosyć już tego. Nie proście o następne narodziny, tak jak nie chcielibyście czytać wczorajszej gazety. Powinniście się modlić: „Boże, dałeś mi to życie i przeszedłem w nim przez wszystkie doświadczenia przyjemności i bólu! Nie chcę się odradzać”.

Adi Śankara powiedział:

*Punarapi dżananam punarapi maranam  
punarapi dżanani dżatare sajanam  
iha samsare bahu dustare  
kripajapare pahi murare.*

Panie! Jestem uwięziony w cyklu narodzin i śmierci;  
wielokrotnie doświadczam cierpienia, przebywając w łonie matki.  
Bardzo trudno jest przepłynąć przez ocean ziemskiego życia.  
Proszę Cię, przeprowadź mnie przez ten ocean i obdarz wyzwoleniem.

Śankara był wielkim uczonym i dobrze znał wszystkie rodzaje wiedzy. Mimo to propagował ścieżkę oddania. Pewnego razu, gdy siedł ze swoimi uczniami nad rzekę Gange, zauważył człowieka siedzącego pod drzewem i próbującego nauczyć się na pamięć zasad gramatyki Paniniego. Powtarzał: „Dukrun karane, dukrun karane”. Śankarze, który był wtedy bardzo młody, zrobiło się żal tego człowieka. Podeszedł do niego i rzekł:

*Bhadza gowindam, bhadza gowindam  
gowindam bhadza mudamate  
samprapthe sannihithe kale  
nahi nahi rakszati dukrun karane.*

Głupcze, intonuj imię Gowindy,  
zasady gramatyki nie przyjdą ci z pomocą,  
gdy nadejdzie koniec.

Śankara napisał wiele tekstów wedyjskich, ale w końcu także wstąpił na ścieżkę oddania. Namasmarana (intonowanie imienia Boga) jest najłatwiejszą drogą do wyzwolenia. To była jego główna nauka. Nawet dzisiaj jest wielu ludzi, którzy wykonują namasmaranę, ale nie doświadczają jej esencji. Co jest celem życia? Czy są nim wielokrotne narodziny?

Człowiek realizuje różne zadania i przechodzi wiele doświadczeń na tym świecie. Lecz jaki jest pożytek ze wszystkiego, co czyni, jeśli nie potrafi cieszyć się wieczną błogością? Ani przez bogactwo, ani przez działanie, ani przez studiowanie tekstów, ani przez darszan, sparszan i sambhaszan (widzenie, dotknięcie i rozmowę) szlachetnych dusz, człowiek nie osiągnie wiecznej błogości. Dozna wizji przejawienia Boga i doświadczy błogości tylko wówczas, gdy oczyści swoje serce. Kochajcie wszystkich. Miejcie wiarę, że Bóg jest obecny we wszystkich. Sprawiajcie wszystkim radość. Dopiero wtedy osiągniecie szczęście. Nie możecie osiągnąć szczęścia, nie czyniąc innych szczęśliwymi.

W ten dzień Ugadi podejmijcie mocne postanowienie w sprawie oczyszczenia swojego serca. Przeszłość to przeszłość. Nie można jej odzyskać. Gdy idziecie drogą, powinniście patrzeć na drogę przed sobą. Jaki jest sens oglądać się za siebie? Podobnie, nie ma sensu rozpamiętywać przeszłości. Przyszłość jest niepewna. Jaka jest pewność, że będziecie jutro żyli? Dlatego nie martwcie się o swoją przyszłość. Żyć w terażniejszości. Nie jest to zwyczajna terażniejszość. To wszechobecność w tym znaczeniu, że są w niej zawarte skutki przeszłości i ziarna przyszłości. Zatem, jeśli właściwie wykorzystujecie terażniejszość, możecie być pewni, że wasza przyszłość będzie bezpieczna i spokojna.

### Ucieleśnienia miłości

Dzisiaj jest Ugadi, Nowy Rok dla mieszkańców stanu Andhra Pradesh. Jutro będzie Tamilski Nowy Rok, a także Wiszu, Nowy Rok dla mieszkańców Kerali. W ciągu roku jest wiele świąt. Powinniście je obchodzić, rozumiejąc i doświadczając ich prawdziwego znaczenia. Od tej chwili rozpocznijcie nowe życie, porzucając negatywne myśli i złe cechy. Oczyszćcie swoje serce. Dopiero wtedy wasze życie będzie pełne błogości. Nie ma sensu czytać świętych tekstów ani odwiedzać szlachetnych dusz, jeśli najpierw nie oczyszczycie swojego serca. Niech wasze myśli, słowa i czyny będą święte. Oto prawdziwe znaczenie obchodów Ugadi.

Jutro mieszkańcy Tamil Nadu obchodzą Nowy Rok. Dlatego wielu z nich przyjechało z Madrasu (Czennaju) i z innych miejscowości tego stanu. Madras nie jest nowy. Dawno temu był ważnym centrum dla Bharatijów. Później ze względów politycznych powstały różne stany, a Madras został podzielony. Jednak ja nie dostrzegam żadnej różnicy między jednym regionem a drugim. Przestrzegam zasady jedności. Wszyscy są jednym, bądź jednaki dla wszystkich. To jest mój ideał.

Obecnie mieszkańcy Czennaju cierpią na brak wody pitnej. Bogaci mogą sobie pozwolić na zakup wody i ugasić pragnienie. A co z ubogimi ludźmi? Piją skażoną wodę i niszczą swoje zdrowie. Dlatego postanowiłem zapewnić im czystą wodę pitną, aby prowadzili szczęśliwe i zdrowe życie. W związku z tym, Chakrawarthy (sekretarz Sri Sathya Sai Central Trust), V. Śrinivasan z Czennaju (przewodniczący organizacji Sri Sathya Sai Seva Organisations w całym Indiach) i Indulal Shah z Mumbaju (przewodniczący Światowej Rady Sri Sathya Sai), spotkali się wczoraj z władzami Banku Światowego i opowiedzieli im o podjętych przez nas bezinteresownych działaniach służebnych. Powiedzieli władzom Banku Światowego, że wszystkie nasze działania były skierowane wyłącznie na służbę i nie oczekiwaliśmy niczego w zamian. Powtórzyli to, co Swami prosił przekazać.

Ludzie z Banku Światowego byli pod wielkim wrażeniem. Stwierdzili, że nigdy nie widzieli ani nie słyszeli o takich wspaniałych działaniach służebnych podejmowanych przez jakąkolwiek organizację charytatywną na całym świecie (głośnie oklaski). Byli szczęśliwi, że Sathya Sai Baba dostarczył wodę pitną do tak odległej miejscowości jak Czennai. Zgodzili się zapewnić fundusze na ten projekt. Zanim wyszedłem udzielić darszanu w ten święty dzień Ugadi, około godziny siódmej rano otrzymaliśmy telefon z tą wiadomością. Jeśli uczucia są święte, rezultat na pewno będzie święty. Powiedzieli nam: „Nie musicie martwić się o środki i ponownie do nas przyjeżdżać. Jesteśmy gotowi sprostać wszystkim waszym wymaganiom”. Z otwartością zaproponowali udzielenie pomocy.

Jeśli w jakiegokolwiek zadaniu zaangażujecie się ze świętym sercem, na pewno odniesiecie sukces. Ja jestem żywym dowodem tego ideału. W żadnym zadaniu, jakiego się podejmuję, nie ma śladu egoizmu. Wszystko, co robię, jest dla dobra ludzkości. Ludzie na ogół nie próbują tego zrozumieć i myślą, że jest to wykonywane z jakimś oczekiwaniem. Jednak ja niczego od nikogo nie oczekuję ani nie mam z tego żadnych korzyści. Czerpię tylko jedną korzyść, to znaczy czuję się szczęśliwy, gdy wszyscy są szczęśliwi. Ponieważ uważacie się za wielbicieli Sai, musicie ściśle przestrzegać ścieżki Sai i sprawiać radość wszystkim.

Jeśli będziecie podążali moimi śladami, na pewno osiągniecie święte rezultaty i zdobędziecie dobre imię. Nie musicie czekać nawet przez ułamek sekundy. Wszystko, co mówi Sai, na pewno się wydarzy. Jako wielbiciele musicie porzucić egoizm i poświęcić swoje życie dla dobra społeczeństwa. Napełnijcie swoje życie miłością. Przestańcie krytykować innych. Szanujcie nawet tych, którzy was nienawidzą. Nienawiść to zła cecha. Ona doprowadzi was do upadku. Dlatego pozbądźcie się tego zła. Kochajcie wszystkich. Pomagajcie ubogim i potrzebującym, jak to tylko możliwe. Zawsze pomagaj, nigdy nie krzywdź. Mędrzec Wjasa przedstawił esencję 18 puran w dwóch zdaniach: *Paropakaraja punjaja, papaja parapidanam* – człowiek zdobywa zasługi, służąc innym, a popełnia grzech, raniąc ich. Jest to główna zasada kultury Bharatijów. Jeśli będziecie pomagać innym, otrzymacie dziesięciokrotnie większą pomoc. Jeśli będziecie ranić innych, doświadczycie dziesięć razy większej krzywdy. Pamiętajcie o tym. W tym świętym dniu napełniajcie swoje serca miłością i podejmujcie święte działania.

Tłum. Dawid Koziół

Źródło: <http://www.ssbpt.info/ssspeaks/volume35/sss35-06.pdf>

(is)